

Zbrodnia Katyńska

kłamstwo i pamięć

Rok 2025, nr I

Data wydania 30 października 2025r.

W tym numerze:

- Eliminacja polskich elit z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska
- Rozmowa z historykiem Witoldem Wasilewskim: „O zbrodni po zbrodni”
- Kulisy działalności Komisji Burdenki i Komisji Madde-na
- Kłamstwo - zbrodnia - brak winnych
- Janina Lewandowska - jedyna kobieta w Lesie Katyńskim
- Ofiary Zbrodni Katyńskiej
- Mój wuj zginął w Katyniu
- Pospolite przestępstwo czy ludobójstwo?
- Kalendarium historyczne

"Prawda Katynia jest stale obecna w naszej świadomości i nie może być wymazana z pamięci" - Jan Paweł II



fot. Mateusz Marek/Nasz Dziennik

Rok 2025 został przez polski parlament ustanowiony Rokiem Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych nieodkrytych jeszcze miejscach.

Sejm przypomniał, że „zbrodnia ludobójstwa, której dokonano wiosną 1940 roku, jest bezprzykładnym w historii mordem na przedstawicielach polskiej inteligencji i elit państwowych. Kłamstwo, że zbrodni tej dokonali Niemcy, było fundamentem PRL i zainstalowania na ziemiach polskich moskiewskich władz. Prawda o tej zbrodni stała się inspiracją wolnościowych dążeń Polaków i jest fundamentem wolnej Polski”.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej „ustanawiając patronat polskiej bohaterskiej elity nad rokiem 2025, chce, aby przypomniano ich postacie (...) Ludzi o ogromnych zasługach dla Polski, bezkompromisowych patriotów przechowujących i czynnie realizujących etos polskiej inteligencji. Trzeba przypomnieć kim byli i jacy byli, i że właśnie dlatego zostali zamordowani.”



Polski orzeł legionowy

Eliminacja polskich elit – od jeńców po ofiary

artykuł Marceliny Górki

Atak Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku był konsekwencją zawartego 23 sierpnia układu Ribbentrop - Mołotow o podziale stref wpływów w Europie Środkowo - Wschodniej pomiędzy III Rzeszą a ZSRS. Tajny protokół dotyczył rozgraniczenia stref wpływów na terenie Polski i w konsekwencji tzw. IV rozbioru Polski. Ciosem dla Polski było wkroczenie Armii Czerwonej na jej terytorium 17 września 1939r. W ręce Sowieków dostało się ok. 200 - 250 tys. polskich żołnierzy, a w wyniku chaosu wojennego niektórym żołnierzom wziętym do niewoli udało się uciec lub zostali zwolnieni. W końcowym rozliczeniu liczba Polaków w niewoli sowieckiej wyniosła około 125 tys. Żołnierze zostali podzieleni według stopnia i przydzieleni do trzech obozów NKWD - w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Wśród uwięzionych byli: żołnierze, oficerowie, funkcjonariusze Policji Państwowej, Straży Więziennej, Straży Granicznej, Korpusu Ochrony Pogranicza.

Obozy: Starobielsk - Kozielsk - Ostaszków

W Starobielsku osadzono oficerów. Liczba przetrzymywanych osób to około 3907, tylko 26 nie było zawodowymi oficerami.

W Kozielsku 4727 jeńców, głównie oficerów.

W Ostaszkowie - 5963 osoby (pod koniec 1939 roku wzrosła do 6364) - największą grupę stanowili policjanci, funkcjonariusze Korpusu Ochrony Pogranicza i innych służb mundurowych. Obóz ten nazywano „policyjnym”.

Warunki w obozach były ciężkie. Jeńcy spali na piętrowych pryczach, brakowało opału, więc w pomieszczeniach było zimno. Wyżywienie było złej jakości i nawet paczki od rodzin nie poprawiały tej sytuacji. Brakowało wody do picia, a warunki sanitarne były tragiczne. Mogli napisać jeden list na miesiąc, który podlegał cenzurze. Jeńcy poddawani byli szykanom władz obozowych, przesłuchiwani, a także starano się ich złamać i skłonić do współpracy z Sowietami.

Decyzja o rozstrzelaniu Polaków

Decyzję o wymordowaniu polskich żołnierzy i oficerów podjęło Biuro Polityczne KC WKP(b) 5 marca 1940 r. na podstawie pisma ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berii do Stalina. Stwierdził, że wymienieni Polacy „są zatwardziałymi, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej”. Likwidację obozu w Kozielsku rozpoczęto 3 kwietnia 1940 r., a dwa dni później obozów w Starobielsku i Ostaszkowie. Z Kozielska 4 404 osób, głównie oficerów WP, przewieziono do Lasu Katyńskiego i zamordowano strzałami w tył głowy. Jeńców ze Starobielska w liczbie 3 896 zabito w pomieszczeniach NKWD w Charkowie. Ponad sześć tys. jeńców, m.in. policjantów, z Ostaszkowa rozstrzelano w gmachu NKWD w Kalininie (dziś Twer), a pochowano w Miednoje. Łącznie zamordowano 14 587 jeńców wojennych.

„Katyń to symbol losów Polaków wciśniętych pomiędzy dwie mordercze, totalitarne potęgi. O brutalnej prawdzie tej straszliwej zbrodni musimy pamiętać nie po to, by ją trzymać i dzielić, ale po to, by nic podobnego nie wydarzyło się nigdy więcej”.

*Piotr Calbecki,
polityk*

Ławrientij Beria o Polakach

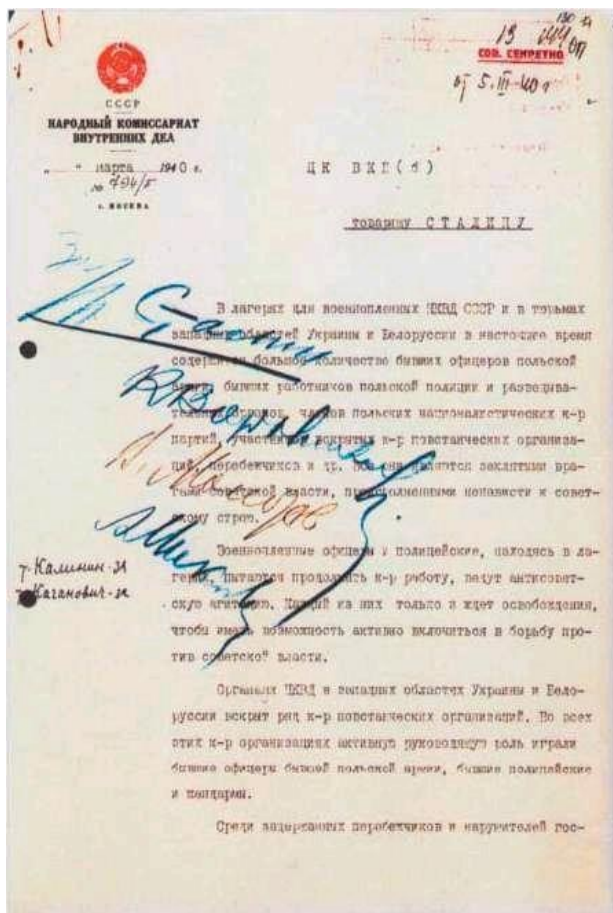
„W obozach dla jeńców wojennych NKWD ZSRS i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej znajduje się duża liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników policji polskiej i organów wywiadu, członków nacjonalistycznych, kontrrewolucyjnych partii, członków ujawnionych kontrrewolucyjnych organizacji powstańczych, uciekinierów i innych. Wszyscy są zatwardziałymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego”.

Polacy „usiłują kontynuować działalność kontrrewolucyjną, prowadzą agitację antysowiecką”. Zapewniał, że wszyscy czekają na wyjście na wolność, „aby móc aktywnie włączyć się do walki przeciw władzy sowieckiej” i wyjaśniał, że we wszystkich wykrytych przez NKWD „kontrrewolucyjnych organizacjach powstańczych” rolę przywódców odgrywali oficerowie polskiej armii, byli policjanci i żandarmi.

Beria wnioskował, aby sprawę 14,7 tys. jeńców i 11 tys. więźniów rozpatrywać w trybie specjalnym, „z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelanie”, bez wzywania skazanych, bez przedstawiania zarzutów, bez decyzji o zakończeniu śledztwa i bez sporządzenia aktu oskarżenia.

Lista ukraińska i białoruska

Na mocy tej samej decyzji z 5 marca 1940 r. NKWD wymordowało również ok. 7305 obywateli polskich przebywających w różnych więzieniach na terenach włączonych do Związku Sowieckiego. Na Ukrainie w Bykowni rozstrzelano 3435 osób, a w Kuropatach na Białorusi (pod Mińskiem) zamordowano ok. 3800 polskich obywateli.



Na tzw. liście ukraińskiej i białoruskiej liczba aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi wynosiła 11 tys. Lista ukraińska zawiera nazwiska, ale brakuje informacji o osobach, które stały się ofiarami. W przypadku listy białoruskiej jest brak imiennego wykazu ofiar z listy.

Z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie ocalało 448 osób (lub 395) ponieważ przewiezieni zostali do obozu przejściowego NKWD w Pawliszczew Borze, a potem do Gрязowca.

Sowieci nie zapomnieli także o rodzinach polskich jeńców i więźniów, których w tym samym czasie mordowało NKWD. Ich rodziny stały się ofiarami drugiej masowej deportacji w dniach 12 - 14 kwietnia 1940 roku w głąb ZSRS do Kazachstanu wywieziono 61 tys. Polaków. Drugą deportację można traktować „jako uzupełnienie Zbrodni Katyńskiej.”

Moskwa, 5 marca 1940r. Notatka Ławrientija Berii do Józefa Stalina z propozycją wymordowania polskich jeńców wojennych

<https://katyn.ipn.gov.pl>

*„I tylko pamięć
została Po tej ka-
tyńskiej nocy...
Pamięć nie dała
się zgładzić, Nie
chciała ulec prze-
mocy.”*

Autor: Marian He-
mar, *Katyń*

*„O pewnym
brzasku w
katyńskim lasku
Strzelali do nas
Sowieci...”*

Jacek Kaczmarek,
Ballada Katyńska z
płyty *Litania*
wydanej w
Australii, 1986.

*„Służba państwu
polskiemu i polski
patriotyzm - cechy
określające profil
ofiar Zbrodni Ka-
tyńskiej” - Witold
Wasilewski, historyk*

Między nadzieją a zwątpieniem

Jeńców nie informowano co się z nimi stanie. Snuli oni różne domysły na temat swoich dalszych losów. Mieli nadzieję na zwolnienie do domów na obszarze okupacji sowieckiej czy też przekazanie Niemcom w przypadku jeńców pochodzących z terenu okupacji niemieckiej. Brali też pod uwagę przekazanie do państw neutralnych graniczących z ZSRS. Jedną z innych możliwości było przeniesienie do innych obozów położonych w głębi ZSRS, gdzie spodziewali się, że warunki będą jeszcze gorsze. Takie informacje znalazły się w dziennikach jeńców z Kozielska, którzy rozmawiali ze sobą na ten temat. Do ostatniej chwili nie wiedzieli jaki los ich spotka. Będąc w pociągu wiozącym ich na miejsca ich śmierci pisali jeszcze swoje dzienniki. Nie dopisali jednak zakończenia. Do końca mieli nadzieję i wiarę, że wrócą do swoich rodzin, a przy każdym z oficerów – ofiar Zbrodni Katyńskiej znalaziono pęk kluczy od domu.

Do końca nie znali prawdy ...

Operacja przeciwko Polakom należała do bardzo ważnych, dlatego też Rosjanie prowadzili akcję dezinformacyjną, której celem było wprowadzenie w błąd przyszłych ofiar. W obozie w Starobielsku została rozpuszczona plotka, że sprawami jeńców wojennych będą zajmować „kompetentne komisje”. W kwietniu 1940r. cały aparat bezpieczeństwa w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie został przygotowany na oszukiwanie ludzi, którzy zostali skazani na śmierć, nawet o tym nie wiedząc. Dlaczego byli tacy ostrożni? Obawiali się wybuchu buntu, ucieczek, wypływ informacji o planowanej zagładzie polskich żołnierzy i oficerów, a to mogło zagrozić sprawnemu przeprowadzeniu eliminacji „aktywnej siły kontrrewolucyjnej”, jak określano Polaków. Udało im się uśpić czujność jeńców wojennych, a okrutna prawda dotarła do nich dopiero na miejscu egzekucji w Lesie Katyńskim lub w celach więziennych NKWD w Kalininie i Charkowie.

Strzał w tył głowy

List Piotra Klimowa, pracownika smoleńskiego NKWD, do Komisji rehabilitacji Ofiar Represji obwodu smoleńskiego: *„Wojskowych polskich rozstrzeliwano w 1940 r. w Kozich Górach. Rozstrzeliwała ich grupa Stielmacha Iwana Iwanowicza, on był komendantem smoleńskiego NKWD. Ja sam byłem w Kozich Górach przypadkowo i widziałem – rów był duży, ciągnął się aż do samych moczarów, a w tym rowie leżeli warstwami przysypani ziemią Polacy, których rozstrzeliwano wprost w rowie. Wiem to, ponieważ sam widziałem trupy (przysypane ziemią). O okolicznościach rozstrzeliwania mówił mi Ustinow: to był kierowca, który woził Polaków na rozstrzelanie i widział, jak sam mówił, jak to było. Z samochodów ich wyladowywano wprost do rowu i strzelano, a niektórych dobijano bagnietem.”*

Mord w piwnicy

Dmitrij Tokariew, szefa Zarządu NKWD w Kalininie (obecnie Twer), w swoich zeznaniach w marcu 1991r. Powiedział: „...*technologia (rozstrzeliwania) była wypracowana przez (Wasilija) Błochina, tak i komendanta naszego Zarządu Rubanowa. Obili oni wojłokiem drzwi wychodzące na korytarz, żeby nie było słychać strzałów w celach. Następnie wyprowadzali skazanych (...) przez korytarz, skręcali w lewo, gdzie była czerwona świetlica. W czerwonej świetlicy sprawdzali według listy; gdy przekonali się, że to ten człowiek (...), niezwłocznie zakładali mu kajdanki i wyprowadzali do celi, gdzie dokonywano rozstrzeliwań.*”

Zeznania Mitrofana Syromiatnikowa, funkcjonariusza NKWD w Charkowie, z 30 lipca 1991 r. : „*Do Charkowa przywożono ich koleją, w specjalnych wagonach, a następnie tiuremkami, po około 15 ludzi, do więzienia NKWD w Charkowie. Tam ich rewidowano, zabierano bagaże i rosyjskie pieniądze, na które wydawano pokwitowanie, po czym wprowadzano do piwnicy NKWD i rozstrzeliwano (...).*”

Zamordowani z Kozielska zostali pochowani w Katyniu w ośmiu masowych grobach.

Zamordowani ze Starobielska zostali pochowani w masowych grobach pod Charkowem, 1,5 km od wioski Piatichatki.

Zwłoki jeńców z Ostaszkowa zakopano pod Kalininem w miejscowości Miednoje nad rzeką Twercą w 23 masowych grobach.

„Tylko guziki

nieugięte

przetrwały śmierć

świadkowie zbrodni

z głębin wychodzą na

powierzchnię

jedyny pomnik na ich

grobie (...)”

Zbigniew Herbert, *Guziki z*

tomiku Rovigo, 1992



Guzik od munduru WP
Muzeum Wojska Polskiego



Guzik od munduru ZHP
Muzeum Wojska Polskiego



Guzik od munduru PKP
Muzeum Wojska Polskiego

Zmowa polityczna...?

III Rzesza i ZSRS współpracowały ze sobą po zakończeniu agresji na Polskę i rozpoczęciu okupacji ziem polskich. Między 24 października a 23 listopada 1939 r. Sowietci przekazali Niemcom ok. 42,5 tys. polskich jeńców pochodzących z terenów zajętych przez III Rzeszę. Podobnie strona niemiecka przekazała w Sowietom 13 575 jeńców, którzy pochodzili z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Doszło także do bliższej współpracy pomiędzy Gestapo Tajną Policją Państwową i NKWD (Ludowym Komisariatem Spraw Wewnętrznych, który był centralnym organem bezpieczeństwa). Od listopada 1939r. do marca 1940r. odbyły się cztery spotkania niemiecko-sowieckie w Brześciu, Przemyślu, Zakopanem i Krakowie, podczas których obie strony przekazywały sobie informacje na temat zwalczania polskiego ruchu oporu. Zbrodnia Katyńska zbiegła się w czasie z niemiecką Nadzwyczajną Akcją Pacyfikacyjną na terenie Generalnego Gubernatorstwa (Akcja AB - celem akcji była eksterminacja polskiej inteligencji i elit na terenie GG). Akcja AB pochłonęła ok. 6,5 tys. ofiar. Decyzja o jej przeprowadzeniu zapadła 2 marca 1940 r., a o zbrodni w Katyniu trzy dni później. Czy to przypadek, zbieg okoliczności, czy też może zaplanowana w jednym czasie szeroka akcja obu okupantów, mająca na celu wyeliminowania ze społeczeństwa polskiego polskich elit?

O zbrodni po zbrodni

Wywiad z historykiem Witoldem Wasilewskim

rozmawiała Michalina Górka

M. G: Dzień dobry. Dziękuję, że przyjął Pan moje zaproszenie aby przybliżyć mnie i młodzieży w mojej szkole kwestię Zbrodni Katyńskiej, a także tzw. „klamstwa katyńskiego.” Wiemy, że wiosną 1940 roku Sowieci zamordowali ok. 22 tysiące Polaków. Informacje na temat zabitych były ukrywane przez Stalina przez kolejne miesiące. W grudniu 1941 roku, już po podpisaniu układu Sikorski – Majski, Stalin w rozmowie z generałem Władysławem Andersem i generałem Leopoldem Okulickim wypierał się, że wie cokolwiek na temat Polaków, których poszukiwały polskie władze.

Witold Wasilewski: To ja dziękuję za zainteresowanie się tematem i postaram się w jak najbardziej przystępny sposób podzielić swoją wiedzą na ten temat z Tobą i czytelnikami Waszej szkolnej gazety. A wracając do pytania. Tak, to prawda. Stalin wypierał się, że cokolwiek wie o polskich żołnierzach i oficerach. Mówił nawet, że może uciekli do Mandżurii.

M.G. W jakich okolicznościach doszło do odkrycia grobów polskich żołnierzy w Katyniu?

W.W: Rosyjscy chłopci z okolic Katynia w lutym 1943 roku przekazali Niemcom informacje o miejscu ukrycia zwłok zamordowanych polskich wojskowych na terenie przy drodze Smoleńsk – Witebsk, niedaleko stacji Gniezdowo.

M.G.: Czy to byli naoczni świadkowie?

W.W: W okresie od lutego do kwietnia 1943r. Niemcy przesłuchali dwunastu świadków. Dwóch informatorów Parfion Kisielow i Iwan Kriwoziercew zeznali, że widzieli wojskowych w polskich mundurach, którzy byli przywożeni na stację kolejową Gniezdowo, a następnie byli ładowani na ciężarówki. Nie widzieli jak ich zabijano, ale nie widzieli też aby polscy żołnierze opuścili ten teren. Kisielow mówił, że w 1942r. niedaleko Katynia pracowali polscy przymusowi robotnicy, którzy naprawiali tory. Zostali poinformowani przez miejscowych ludzi, że „tu gdzieś” są pogrzebani Polacy. Robotnicy udali się na wskazane miejsce, gdzie odkopali kilka zwłok i wstawili brzozone krzyże.

M.G.: Masowe groby, gdzie znajdowały się ciała polskich wojskowych odnaleźli Niemcy po ataku na ZSRS i wkroczeniu na jego tereny. Sprawę wymordowania Polaków Rzesza zaczęła wykorzystywać propagandowo. Sowieci od początku wypierali się, że to oni są odpowiedzialni za śmierć Polaków, a winą zaczęli obarczać Niemców.

W.W: 11 kwietnia 1943r. Niemiecka agencja informacyjna Transocean jako pierwsza podała wiadomość przez radio po angielsku, że odkryto masowe groby polskich oficerów zabitych przez bolszewików. Podano liczbę 3 tys. oficerów zabitych w 1940 roku, a całkowitą liczbę zabitych oszacowano na 10 tys. Niemcy rozpoczęli akcję informacyjno – propagandową w celu nagłośnienia sprawy na arenie międzynarodowej. Zaangażowali w te działania nawet Niemiecki Czerwony Krzyż. Starali się jak najszerzej rozgłosić informację o sowieckiej zbrodni na polskich oficerach. Niewykluczone, że takie działania miały za zadanie skłócić koalicję antyhitlerowską. Chcieli też pokazać, co może spotkać mieszkańców krajów okupowanych przez Sowieców.

M.G: Czy liczba 3 tys. jest poprawna?

W.W: Na podstawie dokumentów, które ujawniono 50 lat później wiemy, że Niemcy się pomylili, bo liczba zamordowanych to 4415 osób. Wynikało to z tego, że Niemcy znali przybliżoną liczbę polskich oficerów przetrzymywanych w obozach NKWD w Kozielsku i Starobielsku.

M.G: Kto pierwszy i gdzie dokonał ekshumacji zwłok zamordowanych polskich jeńców?

W.W: Od marca do czerwca 1943r. ekshumację przeprowadzili Niemcy. Dokonali oględzin zwłok, podjęli próbę identyfikacji na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów i przedmiotów. Wpisy w dziennikach i pamiętnikach, w których wpisy urywają się wiosną 1940r. Niemcy odkryli tylko groby w Katyniu. Wiedzieli, że były trzy obozy specjalne i początkowo byli przekonani, że wszyscy jeńcy leżą w jednym miejscu, co również podali do wiadomości publicznej.

M.G: Jaka była reakcja Rosjan na informacje opublikowane przez Niemców?

W.W: Rosjanie jak mają w zwyczaju odwrócili całą sytuację. Uznali informacje za propagandę niemiecką. Wykorzystali także fakt zwrócenia się polskiego rządu emigracyjnego w Londynie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o zbadanie sprawy, jako pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRS a Polską.

M.G: Kiedy Rosjanie rozpoczęli swoje śledztwo w tej sprawie?

W.W: We wrześniu 1943 roku do Katynia przybyła grupa śledczych NKWD i Smiersz (komórka kontrwywiadu ZSRS), która miała przygotować materiały potrzebne dla przyszłej komisji, a ta miała zająć się zbadaniem tego co odkryli Niemcy. Już wtedy rozpoczęli fałszowanie dowodów i likwidację świadków, którzy mogli im zaszkodzić i pogrążyć w oczach sojuszników.

M.G: A co na to Amerykanie i Brytyjczycy? Jaka była ich reakcja i stanowisko na „znalezisko” Niemców w Katyniu?

W.W: Zachowali się wstrzemięźliwie i stanęli po stronie ZSRS. Górę wzięły względy polityczne, bo Stalin był im potrzebny, ponieważ wojna trwała nadal. Rząd brytyjski w 1943r. postanowił utajnić raport swojego ambasadora, w którym Sowietom zostali wskazani jako winni dokonania w Katyniu zbrodni. Raport odtajniono w 1972r. Amerykanie mieli większy problem – wojna z Japonią i zaangażowanie w nią po swojej stronie ZSRS. Winston Churchill i Franklin D. Roosevelt odmówili poparcia polskim staraniom, które zmierzały do wyjaśnienia sprawy, a w kontaktach ze Stalinem Amerykanie całkowicie odcięli się od tej sprawy. Utajnili także raport swojego oficera, który złożył raport po uwolnieniu w 1945 roku. W czasie wojny przebywał w niewoli niemieckiej i wraz z grupą alianckich jeńców trafił do Katynia, gdzie obserwował ekshumacje. Jego raport również nie ujrzał światła dziennego, a jemu nakazano milczenie.

M.G: Wiem, że Niemcy poinformowali o całej sprawie Międzynarodowy Czerwony Krzyż w tym samym czasie co rząd polski w Londynie. Czy MCK zbadał sprawę tzw. Zbrodni Katyńskiej?

W.W: Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża odmówił wysłania komisji dochodzeniowej do Katynia.

M.G: Ale dlaczego?

W.W: Powodem takiej decyzji był brak zgody ze strony ZSRS. Dlatego Niemcy powołali Międzynarodową Komisję Lekarską, która miała zbadać mogiły w Katyniu. Jednym z jej członków był szwajcarski profesor medycyny sądowej w Genewie Francois Naville. Władze jego kraju zasugerowały mu aby pojechał tam jako osoba prywatna, a nie reprezentant kraju. W konsekwencji był jedynym lekarzem pochodzącym z kraju neutralnego wobec Niemiec. Pozostali lekarze pochodzili z krajów sojuszniczych lub też okupowanych przez Niemców. Profesor Naville był orędownikiem sprawy katyńskiej, tak w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu.

M.G: Czy w składzie komisji powołanej przez Niemców byli Polacy?

W.W: Na zaproszenie Niemców do Katynia poleciała komisja techniczna Polskiego Czerwonego Krzyża. W jej składzie był znany pisarz Ferdynand Goetel, publicyści Jan Emil Skiński i Józef Mackiewicz, a także dyrektor Zarządu Głównego Rady Głównej Opiekuńczej dr Edmund Seyfried oraz dyrektor Wydziału Szpitalnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy dr med. Konrad Orzechowski. Niestety przekonali się, że informacja podana do publicznej wiadomości jest prawdziwa. Ferdynand Goetel swoje ustalenia i relację z miejsca ekshumacji przekazał Zarządowi Głównemu PCK. Jego informacja dotarła też do Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego „Grotu” oraz do Londynu. Goetel po wojnie przez Sowieców i komunistów uważany był za kolaboranta i pomocnika III Rzeszy. Chciałbym zacytować fragmenty jego relacji, ponieważ obrazują widok, który zobaczył:



Matka Boska Katyńska - linoryt
Danuty Staszewskiej.

„...wawóz wykopany wzdłuż pokładu trupów, leżących zwartą i zlepioną masą jeden na drugim. Tu wychyla się ze ściany ręka bezwładna, ówdzie zwisają nogi. W miejscu, gdzie odkryta jest wierzchnia warstwa zwłok, jest postać związana sznurem. Ta zdaje się żyć jeszcze dramatem przedśmiertnej walki. Na dnie opadającej ku dołowi mogiły czernieje woda zmieszana z krwią.”

W.W: Pozwolisz, że jeszcze jeden fragment przeczytam: *„Staję na uboczu i usiłuję ogarnąć myślą wszystko, co tu zastałem. Mogiły znajdujące się w tym lesie nie były trudne do odnalezienia. Najprostszym wskaźnikiem są przecież posadzone na nich sosenki. (...) Trupy, choć ułożone w największym porządku w grubej warstwie, przysypane są niewielką tylko warstwą ziemi (...) Przypominam sobie dokumenty, oznaki, mundury pozostawione przez zabitych i pojmuję, że oprawcom i grabarzom tutejszym przyświecać miała pewność, iż miejsce to długo, długo jeszcze będzie niedostępne dla nikogo, prócz zaufanych, swoich ludzi.”*

M.G: Czy opinia Polaków i Międzynarodowej Komisji Lekarskiej nic nie wniosła do sprawy Zbrodni Katyńskiej?

W.W: Sowieci rozpoczęli swoją akcję propagandową i przedstawiali swoje fakty. Sowieckie Biuro Informacyjne podało 15 kwietnia 1943 roku do wiadomości, że winnymi śmierci polskich jeńców są Niemcy, którzy kłamią i usiłują ukryć swoje zbrodnie zrzucając je na Sowieców. To dopiero początek tzw. kłamstwa katyńskiego, które rozpoczęło się od samego początku w czasie wojny i było kontynuowane do lat 90. XX wieku. Rosjanie odtajnili niektóre dokumenty w 1992 roku, ale tylko te które chcieli.

M.G: Jak zareagował gen. Władysław Sikorski na doniesienia Niemców?

W.W: Generał Sikorski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie sprawy mordu w Katyniu. Spowodowało to zerwanie stosunków dyplomatycznych ZSRS z polskim rządem. Nie miał też Sikorski wsparcia w swoich działaniach w tej sprawie u aliantów, którzy uznali działania premiera polskiego rządu emigracyjnego za samowolę polityczną.

M.G: Dziękuję, że podzielił się Pan ze mną i czytelnikami gazety swoją wiedzą na temat ujawnienia Zbrodni Katyńskiej. Mam nadzieję, że doczekamy chwili kiedy Rosjanie udostępnią swoją dokumentację archiwalną i będziemy mogli poznać wszystkie aspekty tej sprawy.

W.W: Ja również dziękuję za rozmowę.



<https://przystanekhistoria.pl>

Na stole leżą zwłoki ofiary mordu katyńskiego. Komisja ekshumacyjna przegląda dokumenty znalezione przy ciele ofiary - kwiecień 1943 r.
Fot. AIPN

<https://przystanekhistoria.pl>



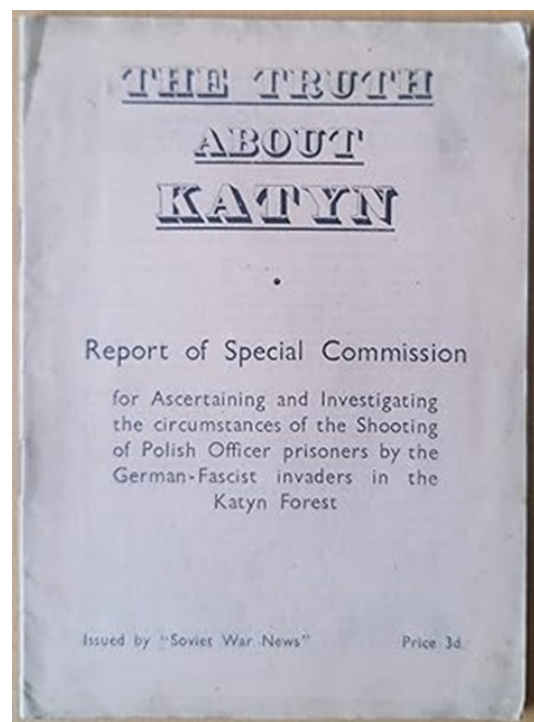
Komisja Burdenki i Komisja Maddena - dwie prawdy o zbrodni

reportaż Wiktora Makowskiego

Na rozkaz Józefa Stalina Sowietci powołali 13 stycznia 1944 roku swoją specjalną komisję pod nazwą „*Specjalnej komisji ds. ustalenia i przeprowadzenia śledztwa ws. okoliczności rozstrzelania w lesie katyńskim polskich jeńców wojennych przez niemiecko-faszystowskich najeźdźców*”, której zadaniem było ustalenie i zbadanie okoliczności mordu polskich żołnierzy i oficerów. W jej skład weszli ludzie wybrani przez Stalina, który starał się nadać komisji atrybut niezależności: **Nikołaj Burdenko** – przewodniczący, lekarz, członek partii komunistycznej, a także osobisty lekarz Stalina i naczelnny chirurg Armii Czerwonej, pisarz **Aleksy Tolstoj**, **biskup** prawosławny **Mikołaj**, dyplomata i ludowy komisarz oświaty **Władimir Potiomkin**, generał - szef służb sanitarnych **Jefim Smirnow**, Przewodniczący Komitetu Wszechsłowiańskiego ZSRR gen. **Aleksander Gundorow**, **Siergiej Kolesnikow** z Rady Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy oraz szef komitetu obwodowego w Smoleńsku **Rodion Mielnikow**. Na liście członków komisji znajdowali się polscy komuniści: Wanda Wasilewska i Bolesław Drobna, ale zostali skreśleni przez Stalina ponieważ nie byli potrzebni. Pomimo tego, że nie dopuszczono do prac Polaków, to w Lesie Katyńskim, w grupie zagranicznych dziennikarzy znalazł się Jerzy Borejsza.

Komisja nie zbadła miejsca zbrodni, a stwierdziła, że podobne groby radzieckich żołnierzy zostały odkryte w mieście Orzeł. Komisja podała do wiadomości, że wszyscy świadkowie (od 13 do 24 stycznia 1944 roku przesłuchali 95 świadków) stwierdzili, że stan zachowania zwłok jest bardzo dobry, dlatego nie mogą one pochodzić z wiosny 1940 roku. Podano do wiadomości, że polscy oficerowie mieli skrępowane dłonie sznurami, które były niemieckie. Raport przygotowany przez Komisję stwierdzał, że polscy żołnierze zostali zamordowani przez niemiecką jednostkę wojskową, która stacjonowała w Kozich Górach do września 1943 roku. Uznano także, że podanie do publicznej wiadomości przez stronę niemiecką, że odkryli groby polskich oficerów i zrzućenie odpowiedzialności na stronę radziecką to „prowokacja”. Podobnie Rosjanie oceniali zeznania świadków, którzy zostali odnalezieni przez Niemców i zmuszeni do składania fałszywych zeznań, a także, że to „*Niemcy przywozili ciała z innych miejsc po czym układali je w odpowiedni sposób, rozpruwali kieszenie i wyciągali dokumenty z datami późniejszymi niż 1940 r.*”

Sposób działania i badania zbrodni przez Komisję Burdenki to tak naprawdę wielka propagandowa farsa rozegrana jak sztuka w teatrze, której nadrzędnym celem było odsunięcie podejrzania od ZSRS.



Kolejny akt tej sztuki to zwołanie konferencji prasowej przez Nikołaja Burdenkę dla zagranicznych dziennikarzy. Otrzymali oni broszurę przygotowaną w języku angielskim „The Truth about Katyn – Report of Special Commission.” Była tam informacja o liczbie 11 tysięcy polskich jeńców wojennych, których zamordowali we wrześniu 1941 r. niemieccy żołnierze z „537 batalionu budowlanego Wehrmachtu”. Wymieniono również nazwiska niemieckich oficerów i podoficerów uczestniczących w zbrodni. Raport Komisji miał uwiarygodnić wersję Rosjan, zgodnie z którą winni zbrodni są Niemcy, a międzynarodowa opinia publiczna miała uwierzyć w ustalenia Komisji Burdenki, w której działały wielkie autorytety i złożyły swoje podpisy.

Broszura Komisji Burdenki dla dziennikarzy

Zdjęcie ze strony aukcyjnej

To nie koniec tej „kiepskiej sztuki”. Podczas procesu norymberskiego w latach 1945 – 1946 radziecki prokurator Roman Rudenko wniósł akt oskarżenia przeciwko Niemcom o zamordowanie 11 tysięcy polskich oficerów. Przez trzy dni (1 – 3 lipca 1946r.) sędziowie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze zapoznawali się z dokumentami i przesłuchiwali świadków. Uznali oni, że Niemcy nie są winni dokonania zbrodni katyńskiej i jednocześnie nie wskazał winnych.

Kongres USA powołał w 1952 roku Specjalną Komisję Śledczą tzw. Komisja Maddena (pod przewodnictwem kongresmena Raya Johna Maddena), która przygotowała raport na temat zbrodni katyńskiej. Treść raportu była przełomowa w walce o prawdę i druzgocąca dla ZSRS, oskarżając ich o zamordowanie polskich żołnierzy i oficerów. Komisja przesłuchała 81 świadków, zebrała dokumenty, dowody rzeczowe i opinie biegłych. Działała na terenie m.in. USA, Niemiec i Włoch. Członkowie Komisji jednogłośnie uznali za winnych zbrodni katyńskiej Sowieci. W toku śledztwa Komisja stwierdziła, że już w 1942r. władze amerykańskie wiedziały o poszukiwaniu przez Polaków zaginionych oficerów, ale w imię wyższych celów politycznych i wojskowych zignorowały tę wiedzę, aby nie doprowadzić do konfliktu z interesów z ZSRS, ponieważ najważniejsze było zakończenie wojny.

Raport był przełomowym wydarzeniem ponieważ po raz pierwszy oficjalnie w dokumencie państwowym stwierdzono winę ZSRS. Pomimo zaleceń jakie komisja opracowała nie weszły one w życie, tzn. nie postawiono sprawy katyńskiej na forum ONZ i nie wniesiono pozwu przeciwko ZSRS do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości pomimo tego, że ZSRS „pogwałciło podstawowe zasady prawa uznane przez cywilizowane narody”.

Dlaczego? Względy polityczne okazały się ważniejsze niż osądzenie winnych, czyli Związku Radzieckiego. Co w takim razie osiągnęła Komisja Maddena? W pewnym sensie zmusiła władze komunistyczne w bloku wschodnim do zabrania głosu w tej sprawie, pomimo podejmowania wszelkich prób aby sprawa nie wyszła na światło dzienne. „Najlepszym zaś chyba świadectwem znaczenia działań Komisji było rozpętanie, w reakcji na jej prace, największej w dziejach fałszerstwa kampanii propagandowej Moskwy i Warszawy, mającej na celu podtrzymanie kłamstwa katyńskiego” – Witold Wasilewski (historyk).

W powojennej i komunistycznej Polsce, w polskich szkołach na lekcjach historii, obowiązywała wersja komisji Burdenki o winnych za zbrodnię katyńską. Na przyznanie się ZSRS do mordu na polskich żołnierzach i oficerach trzeba było poczekać do 13 kwietnia 1990 roku. Rosjanie określili ją jako „jedną z cięższych zbrodni stalinizmu.” Na polecenie Michaiła Gorbaczowa Naczelna Prokuratura Wojskowa rozpoczęła śledztwo. W październiku 1992r. na polecenie prezydenta Borysa Jelcyna profesor Rudolf Pichoja (przewodniczący Komitetu ds. Archiwów Państwowych) przekazał prezydentowi Lechowi Wałęsie główne dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej. Odtajnione dokumenty ujawniły, że decyzję o dokonaniu zbrodni podjęły najwyższe władze ZSRS.

Była to więc zbrodnia państwowa, a nie zbrodnia dokonana tylko przez NKWD (Ludowy Komisarjat Spraw Wewnętrznych odpowiedzialny za masowe represje, terror i zbrodnie). Nie przekazano wszystkich dokumentów, pomimo tego, że strona polska ich się domagała.



Karykatura zamieszczona pod tekstem: *Amerykańska prowokacja w sprawie Katynia służy przygotowaniu nowej wojny. Głos prasy [w:] „Trybuna Ludu”, 7 marca 1952 r.*

<https://przystanekhistoria.pl>



Moskwa, 13.04.1990. Podczas wizyty prezydenta W. Jaruzelskiego prezydent ZSRS M. Gorbaczow przekazał kopie wyselekcjonowanych dokumentów zbrodni katyńskiej.

Na zdj. W. Jaruzelski (L) i M. Gorbaczow. W głębi centralnie: minister stanu J. Czyrek, wiceminister obrony J. Onyszkiewicz, minister obrony ZSRS gen. D. Jazow. Z prawej ambasador RP w ZSRS S. Ciosek, z lewej szef polskiego protokołu dyplomatycznego J. Świątkowski.

Fot. PAP/I. Sobieszczuk

Na zdjęciu: Rudolf Pichoja (L), poeta Czesław Miłosz (C), Lech Wałęsa (2P) i rzecznik prasowy prezydenta RP Andrzej Drzycimski (P).

Fot. PAP/J. Mazur

<https://dzieje.pl/>



Tomy akt dokumentacji rosyjskiego śledztwa ws. zbrodni katyńskiej, które Instytut Pamięci Narodowej otrzymał z kancelarii prezydenta, 2011 rok.

Fot. PAP/J. Turczyk

Zbrodnia – Kłamstwo – brak winnych

relacja Wiktora Makowskiego

Milczenie, dezinformacja, uchylanie się od odpowiedzialności i przyznania do winy, brak przeprosin. To zwykłe słowa, ale mają niezwykle znaczenie w kontekście Zbrodni Katyńskiej. Milczenie – Sowieci skutecznie ukrywali zbrodnię. Nie uznawali Rządu RP na Uchodźstwie, dlatego uznali, że nie muszą udzielać informacji władzom państwa, które nie istnieje. Sytuacja uległa zmianie po 22 czerwca 1941 r. i po podpisaniu układu Sikorski – Majski z 30 lipca 1941, który przywracał stosunki dyplomatyczne polsko – rosyjskie. Zgoda ZSRS na opuszczanie obozów i formowanie na ich terenie Armii Andersa była szansą dla Polaków na opuszczenie terenu Związku Sowieckiego. To wtedy Polacy zorientowali się, że brakuje im ok. 8 tysięcy żołnierzy i zaczęli pytać co się z nimi dzieje, skoro nie dotarli do miejsc, gdzie tworzone Armie gen. Andersa. Zapadła kurtyna milczenia ze strony sowieckiej i udawali, że nie mieli na swoim terenie takich osób, a sam Stalin unikał odpowiedzi na pytania zadawane przez premiera gen. Władysława Sikorskiego. Poszukiwania prowadził zespół ludzi pod kierunkiem rotmistrza Józefa Czapskiego, który działał przy Armii Andersa. Józef Czapski był jeńcem w obozie w Starobielsku i to on szukał odpowiedzi na pytanie, gdzie są poszukiwani polscy oficerowie. Przypuszczał, że pewnie zostali wywiezieni w głąb ZSRS. Rosjanie zaprzeczali, że polscy żołnierze znajdują się na ich terenie.

Relacje polsko – sowieckie pogarszały się za sprawą polityki Stalina, który na początku 1943 roku ogłosił, że nie uznaje integralności terytorialnej Polski. Współpracownicy gen. Sikorskiego próbowali wymóc na Stanach Zjednoczonych aby interweniowały w tej sprawie. W tamtym momencie Polacy stracili nadzieję na odnalezienie żywych polskich jeńców wojennych przetrzymywanych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku przez Rosjan. Jak się okazało rok 1943 stał się przełomowy w tej sprawie. Niemcy w lutym rozpoczęli badania w Lesie Katyńskim. Ekshumacje i badanie zwłok metodami medycyny sądowej potwierdziły, że mordu w 1940 roku dokonali Sowieci. Z perspektywy czasu widać, że wydarzenia układają się w logiczną całość, jak również doszło do dziwnych zbiegów okoliczności. Sowieci w kwietniu zerwali stosunki dyplomatyczne z rządem polskim, a pretekstem była sprawa katyńska. Następnie 30 czerwca Niemcy aresztowali gen. Stefana Roweckiego „Grota” – Komendanta Głównego AK, a 5 lipca w katastrofie lotniczej w Gibraltarze zginął premier Władysław Sikorski. Wydaje się, że te wszystkie fatalne dla państwa polskiego zbiegi okoliczności były początkiem do podporządkowywania sobie powojennej Polski i Polaków. Pierwszy ruch wykonali Sowieci likwidując polską elitę intelektualną, a potem wpływali na rozwój sytuacji politycznej na terenie Polski.

Po ogłoszeniu przez Niemców w kwietniu 1943 roku informacji o odkryciu zwłok Polaków w Lesie Katyńskim, których zamordowali strzałem w tył głowy Sowieci, odpowiedzią był komunikat z radia moskiewskiego, w którym ZSRS oskarżyło o mord i prowokację Niemców. W tym momencie możemy mówić o początku tzw. kłamstwa katyńskiego. Machina zakłamywania historii i fałszowania dowodów dopiero nabierała tempa. Podjęto działania w celu zastraszenia świadków, podrzucali spreparowane dowody obciążające Niemców. Kolejnym krokiem było powołanie Komisji Burdenki, składającej się z samych Rosjan. Zastanawiająca jest jej nazwa – *Komisja Specjalna do spraw Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim Jeńców Wojennych – Oficerów Polskich*. Z góry wiadomo było, jeszcze zanim zaczęła działać komisja, bez odwiedzenia i zbadania miejsca zbrodni, że wniosek z jej działania będzie jeden – zbrodniarzami są Niemcy. Raport Komisji Burdenki był podstawą działań propagandowych i zakłamywania historii, a także ochrona sprawców zbrodni. W kwietniu 1943 roku Komitet Wykonawczy Kominternu (Międzynarodówka Komunistyczna) za pośrednictwem radia moskiewskiego zwrócił się do Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie aby uznała winę niemiecką i zaprotestowała przeciwko fałszywym oskarżeniom wobec ZSRS.

Czasopismo „Trybuna Wolności”, która była organem Polskiej Partii Robotniczej, wydrukowało tekst zgodny z oczekiwaniami Moskwy. Oznacza to, że polscy komuniści poparli kłamstwo i działania zmierzające do jego uwierzytelnienia. Związek Patriotów Polskich na czele z Wandą Wasilewską także przeprowadził akcję propagandową, podobną do akcji PPR. Również oficer Wojska Polskiego Zygmunt Berling, który był jeńcem obozu w Starobielsku, brał udział w propagowaniu fałszywych informacji, za co otrzymał nagrodę od Stalina w postaci dowództwa 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (następnie I Korpus PSZ), otrzymując także stopień generała. Armia Berlinga była karmiona kłamstwem katyńskim za pośrednictwem prasy. Do grona osób popierających nieprawdziwą opinię o mordzie katyńskim zaliczają się: Michał Rola – Żymierski (marszałek Polski, minister obrony powojennej Polski), Karol Świerczewski (generał Armii Czerwonej i ludowego Wojska Polskiego), Aleksander Zawadzki (generał dywizji ludowego Wojska Polskiego, działacz komunistyczny).

Działania Sowietów i polskich komunistów nie do końca trafiły na podatny grunt jeśli chodzi o społeczeństwo polskie będące pod okupacją niemiecką. Nie wierzyli w raport Komisji Burdenki i „podpisanie się” pod nim polskich komunistów.

Na poparcie oskarżeń wobec Sowietów przez USA i Wielką Brytanię nie mogliśmy liczyć zarówno w czasie drugiej wojny światowej, jak i po wojnie, co potwierdza stanowisko Trybunału w Norymberdze czy schowanie do szuflady raportu Komisji Maddena. Względy polityczne były ważniejsze niż opublikowanie prawdy o zbrodniach dokonanych przez ZSRS. W Norymberdze nie przypisano Zbrodni Katyńskiej Niemcom, właściwie to pominięto jej kwestię w końcowym orzeczeniu w kwestii winy Niemców.

W latach 50. Rząd Polski na Uchodźstwie w Londynie i polska emigracja podjęły działania mające na celu zebranie świadectw katyńskich i przekazania ich do opinii międzynarodowej. Od 1943 roku emigranci polscy starali się przypominać światu o Zbrodni Katyńskiej publikując teksty opisujące sprawę katyńską w różnych językach. Ważne okazały się prace Józefa Czapkiego (jeniec ze Starobielska) i Józefa Mackiewicza, czy Stanisława Swianiewicza (jeniec z Kozielska). Postawa państw zachodnich wobec sprawy Katyńskiej po wojnie zmieniała się w zależności od okoliczności i potrzeby. Część środowisk pisała rzetelnie o Katyniu, a część popierała stanowisko ZSRS. Po wojnie, nawet do lat 90. z oznakami szykanowania spotykali się eksperci z Międzynarodowej Komisji Lekarskiej. Również dziś możemy znaleźć w Europie osoby publiczne, które negują sowiecką odpowiedzialność za mord katyński.

W Polsce Ludowej Polakom zależało na szerszym upublicznieniu Zbrodni Katyńskiej, ale władzy komunistycznej w naszym kraju to nie odpowiadało ponieważ było niezgodne z interesem władzy, a tak naprawdę „naszego sojusznika” ZSRS. Dużą rolę odegrała cenzura, która nie dopuszczała do druku jakichkolwiek informacji na temat zbrodni. Kontrolą objęte zostały książki, gazety, czasopiśma, a nawet audycje radiowe i telewizyjne. W miejscach publicznych nie wolno było poruszać tej tematyki. Polscy komuniści propagowali informacje z Raportu Komisji Burdenki, który winą obarczył Niemców jako sprawców zbrodni. W PRL - nie poruszano też kwestii przebiegu zbrodni, tylko sprytnie manipulowano informacją, że jest to niemiecka prowokacja wymierzona w Związek Sowiecki. Były też momenty przemilczenia tematu zbrodni czy powielania fałszywych informacji w podręcznikach do nauki historii. Za negowanie „komunistycznej prawdy” o Katyniu groziły represje, a nawet kara więzienia. Prześladowania dotyczyły wszystkich grup społecznych i zawodowych: rodzin zamordowanych, nauczycieli, księży, młodzieży, studentów, a nawet robotników, czyli wszystkich, którzy mieli odwagę sprzeciwić się zakłamywaniu historii i przekazywaniu kolejnemu pokoleniu Polaków kłamstw o mordzie katyńskim. Polacy to naród przewrotny, co niejednokrotnie pokazała historia, dlatego nie zamierzali pogodzić się z zafałszowywaniem historii i popadnięciem w niepamięć ofiar zbrodni – prowadzili walkę o pamięć historyczną Polaków w zakresie sprawy katyńskiej. Wydane zostały broszury: w 1977 r. „Katyń”, a w 1980 r. „Dzieje sprawy Katynia”, które były wznawiane i drukowane przez wydawnictwa emigracyjne.

Powołany został również Komitet Katyński, który oprócz kolportowania ulotek, organizował msze za pomordowanych i organizował obchody Zbrodni na Powązkach Wojskowych w Warszawie w tzw. dolince katyńskiej. Cenzura na tematykę zbrodni obowiązywała do 1989 roku, kiedy to powołano niezależny Komitet Badań Zbrodni Katyńskiej. Od 1990 roku w Polsce można było jawnie pisać o Katyniu, a 13 kwietnia 1990 r. rosyjska centralna agencja prasowa TASS podała do wiadomości, że sprawcami zbrodni popełnionej na polskich oficerach byli m.in. „Beria, Mierkułow i pomocnicy (Kobułow, Basztakow)”. Michaił Gorbaczow przekazał też Polsce niektóre dokumenty NKWD, a w 1993 r. prezydent Rosji Borys Jelcyn ujawnił tzw. teczkę specjalną z decyzją z 5 marca 1940 r. o zamordowaniu Polaków. Pomimo początkowej współpracy polsko – rosyjskiej w zakresie uzyskania wiedzy historycznej i prowadzenia wspólnych badań, zmiany jakie zaszły w Rosji nie doprowadziły do całkowitego otwarcia rosyjskich archiwów. Rosyjska prokuratura umorzyła w 2004 r. śledztwo katyńskie, uznając masowy mord za przestępstwo pospolite. We współczesnej Rosji nadal panuje przekonanie, że zbrodni dokonali Niemcy. I to właśnie z tym wyzwaniem my współcześni Polacy musimy się zmierzyć aby przywrócić pamięć i prawdę o tamtych wydarzeniach.



Niemiecki plakat propagandowy, 1943

<https://przystanekhistoria.pl>

Jedyna kobieta w Lesie Katyńskim

artykuł Marceliny Górki

Wiosną 1940 roku w Lesie Katyńskim zamordowano 4404 obywateli polskich, wśród zabitych znajdowała się jedna kobieta. Była to Janina Lewandowska

Janina Lewandowska wychowała się w domu z tradycjami i duchu patriotycznym. To córka polskiego bohatera gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, głównodowodzącego powstaniem wielkopolskim. Była pilotem szybowców i spadochroniarką. Mając 20 lat jako pierwsza Europejka wykonała skok ze spadochronem z wysokości 5 kilometrów.

10 czerwca 1939 roku wyszła za mąż za instruktora szybowcowego, pułkownika Mieczysława Lewandowskiego. Małżeństwo nie trwało długo, gdyż 22 września 1939 Janina trafiła do niewoli sowieckiej. Najpierw została skierowana do obozu w Ostaszkowie, a następnie przewieziono ją do obozu w Kozielsku. Świadoma swojego pochodzenia i w obawie o swoje życie podała błędną datę urodzenia i imię ojca. 22 kwietnia 1940 roku w dniu swoich 32. urodzin Janina Lewandowska została zamordowana strzałem w tył głowy w Lesie Katyńskim. W 1943 roku Niemcy odnaleźli jej ciało podczas prowadzonych ekshumacji, ale nie odnotowali tego faktu w swoich spisach. Czaszka kobiety została przewieziona do Wrocławia przez niemieckiego prof. Gerharda Buhtza, który dokonywał pierwszych ekshumacji w Katyniu. Tam trafiła do prof. Bolesława Popielskiego, który ukrywał ją przez wiele lat z obawy przed komunistami. Prawda ujrzała światło dzienne dopiero w 1997 roku, po przeprowadzeniu badań potwierdzających autentyczność kości. W 2005 roku Janina Lewandowska spoczęła w grobie rodzinnym na cmentarzu w Lusowie, a w 2007 roku pośmiertnie została awansowana do stopnia porucznika.

W swoim testamencie ojciec Janiny, generał Dowbor-Muśnicki, napisał: *„Moje dzieci winny pamiętać, że są Polakami, [...] że ojciec ich dołożył wszelkich swych możliwości dla wskrzeszenia Polski w jej byłej chwale i potędze. Ma zatem prawo żądać od swojego potomstwa, by nazwiska naszego niczym nie splamiło”*.



Janina Lewandowska. Lotnisko Ławica, Poznań, 1936. Fot. w zbiorach Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. Generała Józefa Dowbora Muśnickiego w Lusowie



Janina i Mieczysław Lewandowscy po ślubie kościelnym w Tęgorzu (pow. Nowy Sącz) 17 czerwca 1939 r. Zdjęcie wykonane na lotnisku w Tęgorzu. Fot. w zbiorach Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. Generała Józefa Dowbora Muśnickiego w Lusowie

Zdjęcia ze strony: <https://przystanekhistoria.pl>

Wybrane sylwetki ofiar Zbrodni Katyńskiej - Las Katyński

grafika Wikipedia



Gen. Mieczysław Smorawiński



Gen. Bronisław Bohaterewicz



Gen. Henryk Minkiewicz

Rozstrzelani w budynku NKWD Charkowie



Gen. Stanisław Haller



Gen. Leonard Skierski



Gen. Franciszek Sikorski

Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jedyne pomniki na ich grobie

są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi

Fragment wiersza Zbigniewa Herberta
„Guziki”



Rozmowa z Joanną Pietrasik, której wuj zginął w Katyniu

rozmawiała Michalina Górka

Michalina Górka: Kim był Pani krewny, który zginął w Katyniu?

Joanna Pietrasik: To był brat mojej babci, porucznik rezerwy Jan Wolski. Przed wojną był nauczycielem matematyki w gimnazjum w Siedlcach. Mama mówiła, że dzieci w szkole go uwielbiały, bo potrafił tłumaczyć trudne rzeczy po ludzku. Gdy wybuchła wojna, został zmobilizowany i trafił do 9. pułku artylerii lekkiej. Po kampanii wrześniowej dostał się do niewoli sowieckiej i trafił do obozu w Kozielsku. Z listów, które wysyłał, wiemy, że starał się trzymać nadziei, pisał o Bogu i o tym, że „wróci, jak tylko się wszystko uspokoi”. Ostatni list datowany był na marzec 1940 roku. Potem nastąpiła cisza. Dopiero po latach dowiedzieliśmy się, że został rozstrzelany przez NKWD w Katyniu.

M.G: Jakie oficjalne i nieoficjalne informacje o Katyniu były wówczas dostępne?

J. P: Mama opowiadała, że w domu długo nie wiadano, co się stało. W czasie wojny krążyły pogłoski, że Niemcy odkryli masowe groby polskich oficerów. Ale po wojnie w Polsce mówiono zupełnie co innego — w gazetach i w szkole powtarzano, że to Niemcy dokonali zbrodni w 1941 roku. W rodzinie jednak nikt w to nie wierzył.

M.G: Czy rodzina wierzyła od początku, że sprawcą była strona sowiecka, czy też początkowo przyjmowano oficjalną wersję PRL?

J.P: Od początku rodzina była pewna, że sprawcą zbrodni w Katyniu byli Sowieci. Babcia i mama wiedziały, że Jan pisał z obozu pod Smoleńskiem, a nie z terenów niemieckich, więc nie miały wątpliwości co do prawdziwego sprawcy. Jednak ze względu na strach przed konsekwencjami w czasach PRL nie mogły mówić o tym głośno. Oficjalną wersję, że zbrodni dokonali Niemcy w 1941 roku, udawało się jedynie w kontaktach z sąsiadami czy w pracy. W rodzinie prawda o Katyniu była zachowywana w tajemnicy, a o Janie i jego losie mówiono cicho, z szacunkiem i miłością, pamiętając o tym, co przeżył.

M.G: Jak w Pani rodzinie mówiono o Katyniu w czasach PRL — czy temat był poruszany otwarcie, czy raczej w ukryciu?

J.P: O Katyniu mówiło się tylko w gronie rodziny, szeptem, gdy dzieci już spały. Mama pamięta, że babcia zapalała świeczkę w Zaduszki „za Jana” i mówiła tylko: „on tam został, w Katyniu”. Dla niej to było święte miejsce, nawet jeśli wtedy nikt jeszcze nie mógł tam pojechać. Dopiero w latach 80., gdy zaczęło się trochę więcej mówić o historii, mama zabrała mnie na mszę za ofiary Katynia. Wtedy po raz pierwszy zobaczyłam ludzi, którzy też stracili bliskich - wszyscy płakali, jakby to była jedna wielka rodzina.

M.G: Czy po tylu latach czuje Pani, że prawda o Katyniu została w pełni ujawniona i zrozumiana?

J.P: Myślę, że prawda została ujawniona, ale ciągle nie wszyscy ją czują.

Dziś można przeczytać wszystko — są książki, listy, dokumenty, a nawet zdjęcia z ekshumacji. Ale dla mnie to nie tylko historia. To coś, co nosi się w sercu. Bo kiedy patrzę na zdjęcie wuja Jana w mundurze, widzę nie tylko żołnierza, ale człowieka, którego zabrano z domu, z życia, z rodziny. I myślę, że naszym obowiązkiem — nas, dzieci i wnuków — jest o nich mówić, żeby pamięć nie skończyła się na podręcznikach.

M.G: Dziękuję, że podzieliła się Pani ze mną historią swojej rodziny.

Zbrodnia pospolita czy ludobójstwo?

artykuł Michaliny Górki

„Tych ludzi zgładzono bez procesów i wyroków. Zostali zamordowani z pogwałceniem praw i konwencji cywilizowanego świata. Czym jest śmierć dziesiątków tysięcy osób – obywateli Rzeczypospolitej – bez sądu? Jeśli to nie jest ludobójstwo, to co nim jest?” – Lech Kaczyński

Zbrodnia wojenna, zbrodnia przeciwko ludzkości, a może akt ludobójstwa? Dla nas, Polaków, każde z tych pojęć odnosi się do Zbrodni Katyńskiej. Rosyjska Prokuratura Wojskowa, prowadząca śledztwo w sprawie tej zbrodni, umorzyła je w 2004 roku. Uznano wówczas, że była to zbrodnia, która uległa przedawnieniu, nie zakwalifikowano jej jednak jako aktu ludobójstwa. Rosja odmówiła określenia Zbrodni Katyńskiej jakimkolwiek innym terminem prawnym funkcjonującym w prawie międzynarodowym.

W przestrzeni publicznej Federacji Rosyjskiej wciąż pojawiają się opinie negujące odpowiedzialność ZSRR za Zbrodnię Katyńską. Nie należy więc oczekiwać, że zostanie ona oficjalnie uznana za ludobójstwo. W 2006 roku Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej ogłosiła, że ofiary Katynia nie były ofiarami represji stalinowskich. Jako uzasadnienie podano brak możliwości ustalenia kwalifikacji prawnej, na podstawie której polscy oficerowie mieli zostać skazani na śmierć.

Według Rafała Lemkina – polskiego i amerykańskiego prawnika, twórcy pojęcia *ludobójstwo* – termin ten oznacza „skoordynowane, planowe działanie mające na celu zniszczenie istotnych podstaw życia grup narodowych, podejmowane z wyraźnym zamiarem unicestwienia tej grupy”. Uważam, że Zbrodnia Katyńska spełnia wszystkie znamiona ludobójstwa. Była zaplanowana odgórnie przez najwyższe władze ZSRR, a przy tym stanowiła świadome i skoordynowane działanie wymierzone w konkretną grupę ze względu na jej narodowość oraz potencjał do działań narodowyzwoleńczych na rzecz państwa polskiego. Zamordowani stanowili elitę społeczeństwa polskiego – ludzi wykształconych, oficerów, urzędników, naukowców – wyselekcjonowanych do eksterminacji ze względu na ich pozycję społeczną i zagrożenie, jakie stanowili dla planów sowieckich władz.

W 2012 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka rozpatrywał skargę obywateli polskich – członków rodzin ofiar zamordowanych w 1940 roku – przeciwko Federacji Rosyjskiej. Skarga dotyczyła umorzenia śledztwa przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Rosji oraz odmowy dostępu do akt sprawy. Strona rosyjska odmówiła udostępnienia odpisu postanowienia o umorzeniu śledztwa, uznając go za ściśle tajny. Z kolei rosyjski sąd wojskowy 14 października 2008 roku odmówił rehabilitacji ofiar, uzasadniając to tym, że „w śledztwie nie zdołano określić, który artykuł kodeksu karnego z 1926 roku był podstawą ich represjonowania, co uniemożliwiło ustalenie, czy osoby te były ofiarami represji politycznych. Tylko do takich osób ma zastosowanie ustawa z 1991 roku o rehabilitacji”.

16 kwietnia 2012 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że: „Rosja złamała art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, dopuszczając się „niehumanitarnego i poniżającego traktowania” części krewnych ofiar poprzez utajnienie dokumentów ze śledztwa, niewskazanie miejsca pochówku pomordowanych oficerów oraz negowanie prawdy o zbrodni katyńskiej. Sędziowie uznali też, że Rosja złamała art. 38 Konwencji, odmawiając przedstawienia Trybunałowi dokumentu o zakończeniu rosyjskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej (zamkniętego w 2004 roku z uwagi na „śmierć sprawców”).

W swoim orzeczeniu Trybunał uznał Zbrodnię Katyńską za „zbrodnię wojenną”, ponieważ doszło do prawa, które wtedy obowiązywało, a to nie podlega przedawnieniu. Rosjanie uznali, że NKWD dopuściło się „zbrodni pospolitej”, a to według nich ulega przedawnieniu.

Historia Katynia nie kończy się w lesie pod Smoleńskiem – ona trwa w świadomości kolejnych pokoleń. Każda próba zacierania śladów, każdy akt zaprzeczania winie jest nie tylko policzkiem wymierzonym ofiarom, ale i przestrogą dla współczesnych. Jeśli świat przestaje nazywać zbrodnię po imieniu, jeśli usprawiedliwia ją polityką czy przedawnieniem, otwiera drogę do jej powtórzenia. Katyń to nie tylko symbol polskiego cierpienia. To test dla naszej pamięci i odwagi. Pamiętajmy, że pamięć o prawdzie jest dziś najskuteczniejszym orężem przeciwko kłamstwu – zarówno temu dawnemu, jak i temu, które wciąż próbuje pisać historię na nowo.

„30 listopada 2004r. w IPN zostało wszczęte polskie śledztwo katyńskie. Postanowienie o jego wszczęciu klasyfikuje zbrodnię katyńską jako zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości i traktuje ją jako niepodlegającą przedawnieniu zbrodnię Ludobójstwa.”

Janusz Kurtyka



<https://gloria-victis.pl/blog/katyn-I-940-tragedia-pamiec-historia.html>

*„Jeszcze rosną drzewa, które to widziały
Jeszcze ziemia pamięta kształt buta, smak krwi
Niebo zna język, w którym komendy padały
Nim padły wystrzały, którymi wciąż brzmi*

*Jest tylko jedna taka świata strona
Gdzie coś, co nie istnieje – wciąż o pomstę woła
Gdzie już śmiechem nawet mogiła nie czczona
Dół nieominięty – dla orla sokoła...*

*„O pewnym brzasku w katyńskim lasku
Strzelali do nas Sowieci...”*

Jacek Kaczmarski „Katyń”

KALENDARIUM

23 sierpnia 1939	W Moskwie zawarto pakt o nieagresji między III Rzeszą a ZSRS, zwany Ribbentrop-Mołotow.
1 września 1939	Agresja Wojski Niemieckich na Polskę rozpoczynająca II wojnę światową.
17 września 1939	Wejście Armii Czerwonej do Polski. W ciągu dwóch tygodni do sowieckiej niewoli trafiło około 250 tys. polskich żołnierzy.
19 września 1939	Szef NKWD Ławrientij Beria powołał Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych przy NKWD i nakazał utworzenie obozów.
28 września 1939	W Moskwie zawarto sowiecko-niemiecki „Traktat o granicach i przyjaźni”, który wyznaczał ostateczną granicę dzielącą terytorium RP wzdłuż linii rzek: Narwi, Wisły i Sanu. Dokonano czwartego rozbioru Polski.
3 października 1939	Zarząd ds. Jeńców podjął decyzję o utworzeniu trzech obozów jeńческих: w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.
Październik - listopad 1939	Zgrupowanie wszystkich polskich jeńców w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.
5 marca 1940	Decyzja Stalina o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych
3 kwietnia – 20 maja 1940	Mordowanie więźniów z Kozielska w Lesie Katyńskim strzałem w tył głowy.
4 kwietnia – 21 maja 1940	Więźniów z Ostaszkowa zamordowano strzałem w tył głowy w budynku Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (Twerze).
5 kwietnia – 12 maja 1940	Mordowanie jeńców ze Starobielska w budynku Obwodowego Zarządu NKWD w Charkowie strzałem w tył głowy.
Czerwiec 1940	395 osób ocalonych z trzech obozów przetransportowano z obozu Pawliszczew Bor do obozu w Griazowcu.
30 lipca 1940	W Londynie gen. Władysław Sikorski podpisał z ambasadorem ZSRS Iwanem Majskim polsko-sowiecki układ o wznowieniu stosunków dyplomatycznych, współpracy na rzecz pokonania Niemiec oraz powstania polskiej armii w ZSRS; dodatkowy protokół przewidywał zwolnienie z więzień i łagrów obywateli polskich.
3 grudnia 1941	Wizyta gen. Sikorskiego i gen. Andersa w Moskwie, na pytania o los polskich oficerów, Stalin kłamał, że mogli uciec do Mandżurii. Data początku budowania tzw. kłamstwa katyńskiego.

KALENDARIUM

Marzec 1942	Grupa polskich przymusowych robotników kolejowych pracujących w rejonie Smoleńska dowiedziała się o mordzie polskich wojskowych i w Lesie Katyńskim ustawiła dwa drewniane krzyże.
Luty 1943	Chłopi z okolic Lasu Katyńskiego informują Niemców o zbiorowych mogiłach polskich żołnierzy.
11 kwietnia 1943	Niemiecka agencja informacyjna "Transocean" ogłosiła o odnalezieniu w Lesie Katyńskim ciał polskich oficerów pomordowanych przez bolszewików.
15 kwietnia 1943	Moskiewskie radio podało komunikat Sowieckiego Biura Informacyjnego, w którym Moskwa oskarża Niemców o mord na polskich oficerach.
17 kwietnia 1943	Rząd gen. Sikorskiego zwraca się do MCK (Międzynarodowy Czerwony Krzyż) o zbadanie okoliczności zbrodni katyńskiej, ale rządy USA i Wielkiej Brytanii wymusiły na Sikorskim wycofanie wniosku do MCK.
25 kwietnia 1943	Rząd ZSRS zrywa stosunki dyplomatyczne z Polską.
13 kwietnia 1990	Oficjalne przyznanie się władz ZSRS do masowej egzekucji Polaków, która zastała przeprowadzona na rozkaz najwyższych władz ZSRS.
Listopad 1990 - marzec 2005	Śledztwo rosyjskie w sprawie zbrodni katyńskiej (wyniki utajniono)
17 czerwca 2000	Otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Charkowie.
28 lipca 2000	Otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu.
21 września 2000	Otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje.
11 marca 2005	Najwyższa Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej oficjalnie ogłosiła, że nie uznaje zbrodni katyńskiej za zbrodnię ludobójstwa
14 listopada 2007	Sejm RP ustalił dzień 13 kwietnia Dniem Ofiar Zbrodni Katyńskiej.
25 października 2007	Prezydent Lech Kaczyński pośmiertnie awansuje tysiące oficerów zamordowanych w Zbrodni Katyńskiej

Bibliografia

Artykuły:

Ludobójstwo na Wschodzie. Zbrodnia Katyńska, Dodatek specjalny do „Gościa Niedzielnego” przygotowany przez IPN, 2015.

S. Ligarski, Katyń - pamiętamy!, „Biuletyn IPN”, 2020, nr 4.

P. Łysakowski, *Kłamstwo katyńskie*, „Biuletyn IPN”, 2005, nr 4-5

S. Kalbarczyk, *Zbrodnia. Droga do prawdy. Kara?*, „Biuletyn IPN”, 2005, nr 4-5.

S. Kalbarczyk, *Katyń 1940 - 2020. Zbrodnia - kłamstwo - pamięć*, Warszawa 2020.

M. Komaniecka, Orędownik sprawy katyńskiej. Profesor Francois Naville, „Biuletyn IPN”, 2010, nr 4.

Nieprzedawnione ludobójstwo, „Biuletyn IPN”, 2010, nr 4.

W. Kulesza, Zbrodnia katyńska przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka - refleksje nad wyrokiem z 21 października 2013 roku, *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, t. XLIII, AUWr No 3762 Wrocław 2017.

J. Kurczab, Zbrodnia katyńska jako ludobójstwo. Próba systematyzacji kwalifikacji prawnokarnej, *Dzieje Najnowsze, Rocznik XLIX – 2017*, 3 PL ISSN 0419–8824.

Pamięć.pl, **nr 4 (37)/2015**, Do końca były nadzieja i wiara – rozmowa z prof. Bronisławem Młodziejowskim, uczestnikiem ekshumacji w Katyniu, Charkowie i Miednoje,

T. Szczepański, *Ofiary Zbrodni Katyńskiej*, Warszawa 2020.

W. Wasilewski, Odkrycie zbrodni w Lesie Katyńskim, „Biuletyn IPN”, 2023, nr 4.

W. Wasilewski, Zachód a Katyń, „Biuletyn IPN”, 2010, nr 4.

W. Wasilewski, Do końca nie znali swojego losu, „Biuletyn IPN”, 2010, nr 4.

G. Wołk, Katyń pamiętamy, *Pamięć.pl*, **nr 4 (37)/2015**

„Zbrodnia Katyńska” z Jędrzejem Tucholskim i Witoldem Wasilewskim rozmawia Barbara Polak, „Biuletyn IPN”, 2005, nr 4-5.

Filmy:

Anatomia sumienia (spektakl telewizyjny), Bezpłatny dodatek do „Biuletynu IPN” 2020, nr 4.

Świadkowie Katynia - errata do biografii, Bezpłatny dodatek do „Biuletynu IPN” 2023, nr 4. (film dokumentalny).

**ZGIERSKI ZESPÓŁ SZKÓŁ
PONADPODSTAWOWYCH
IM. JANA PAWŁA II**

Adres:

Plac Jana Kilińskiego 8,
95 - 00 Zgierz

tel. 42 300 13 12

e-mail:

sekretariat_zzsp@miasto.
zgierz.pl

Zespół redakcyjny:

Marcelina Górka
Michalina Górka
Wiktor Makowski

Opiekun:

Beata Rybarczyk

BIBLIOGRAFIA

<https://osrp-slask.policja.gov.pl/?serwis=srp&dzial=historia/kalendarium-zbrodni-kat&id=175962>

<https://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/5036,5-marca-1940-roku-poczatek-Zbrodni-Katynskiej.html>

<https://naszdziennik.pl/polska-kraj/219011,katyn-zapiski-z-obozow.html>

<https://www.kombatanci.gov.pl/index.php/pl/4227-prawda-o-zbrodni-katynskiej>

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/klamstwo/komisja-burdenki/12072,Sowiecka-Komisja.html>

Komunikat Komisji Burdenki, 24 styczeń 1944, Moskwa – Komunikat Komisji Specjalnej

<https://dzieje.pl/wiadomosci/komisja-burdenki-miala-zrzucic-wine-za-zbrodnie-katynska-na-niemcow-nikt-jej-nie>

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polityka-historyczna/80578,Stosunek-wspolczesnych-Rosjan-do-Zbrodni-Katynskiej.html>

<https://dzieje.pl/wiadomosci/30-lat-temu-rosja-ujawnila-czesc-dokumentow-dotyczacych-zbrodni-katynskiej>

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/walka-o-prawde/komisja-maddena-1952/12108,Raport-Maddena.html>

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/usa/94997,Odklamywanie-zbrodni-katynskiej.html>

<https://historia.dorzeczy.pl/250900/komisja-nikolaja-burdenki-sowieci-ponad-55-lat-klamali-o-katyniu.html>

<https://gloria-victis.pl/blog/katyn-1940-tragedia-pamiec-historia.html>

<https://www.gov.pl/web/nauka/dzien-pamieci-ofiar-zbrodni-katynskiej>

<https://muzhp.pl/wiedza-on-line/katyn-dlaczego>

<https://ipn.gov.pl/pl/80-rocznica-zbrodni-kat/historia-z-ipn/101718%2CIPNtv-Klamstwo-Katynskie-od-Stalina-do-Gorbaczowa.html>

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/zbrodnia-katynska/141607%2CPublikacje-IPN-na-temat-zbrodni-katynskiej.html>

<https://prk24.pl/68936880/kalendarium-zbrodni-katynskiej-pierwsze-egzekucje>

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/kalendarium-1/3599,1943.html> <https://dzieje.pl/wiadomosci/kalendarium-katynskie>

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/kalendarium-1/3599,1943.html> <https://dzieje.pl/wiadomosci/kalendarium-katynskie>

